

ME: WSTRZYMANO ODBIÓR ROPY NAFTOWEJ Z ROSJI

ME poinformowało w środę o wstrzymaniu odbioru ropy naftowej z Rosji w punkcie Adamowo na granicy polsko-białoruskiej w związku z jej zanieczyszczeniem. "Dzięki uwolnieniu zapasów ropy będzie zapewniona ciągłość przerobu i zaopatrzenia polskiego rynku w paliwa" - zaznaczono w komunikacie resortu.

Taki stan rzeczy będzie się utrzymywał "do czasu wyjaśnienia przyczyn awarii i oczyszczenia systemu przesyłowego w Polsce" - podkreślono w komunikacie Ministerstwa Energii wydanym w środę wieczór.

Ministerstwo Energii zapewniło, że na bieżąco monitoruje sytuację. Jak zaznacza: "podjęte działania zapewnią ciągłość dostaw paliw na rynek krajowy w wymaganej ilości oraz gwarantują zachowanie wymaganej przepisami jakości paliw na stacjach".

"W przypadku przedłużającego się braku dostaw surowca dla polskich rafinerii ropa zostanie sprowadzona alternatywną drogą tj. przez Naftoport w Gdańsku" - czytamy w komunikacie ME.

Polska - jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, wchodzące w skład Międzynarodowej Agencji Energetycznej jest zobowiązana do utrzymywania 90-cio dniowych zapasów interwencyjnych ropy naftowej i paliw - przypomina ME w swym komunikacie. "Zapasy interwencyjne utrzymują importerzy ropy naftowej i paliw oraz producenci paliw, jak również podlegająca Ministrowi Energii Agencja Rezerw Materiałowych" - wyjaśnia Ministerstwo Energii, dodając, że poprzez członkostwo w UE i MAE "Polska uczestniczy również w międzynarodowym systemie, w ramach którego może wnioskować o podjęcie wspólnych działań interwencyjnych przez państwa będące członkami tych organizacji".

19 kwietnia PERN S.A - operator polskiego odcinka rurociągu Przyjaźń - otrzymał informację od białoruskiego Gomeltransneft o zaobserwowanym zwiększeniu stężeń chlorków organicznych w ropie dostarczanej na Białoruś z Rosji. PERN potwierdził zanieczyszczenie w ropie przekazywanej do Polski i powiadomił rafinerie krajowe oraz w Niemczech.

Jednocześnie PERN wprowadził regularne pomiary zawartości zanieczyszczenia w dostarczanej ropie naftowej.

Jak poinformowało PAP we wtorek kierownictwo PERN, spółka ta otrzymała fax od Gomeltransneft "o zaobserwowanym zwiększeniu stężeń chlorków organicznych w ropie dostarczanej na Białoruś, a później odnotowała tę sytuację w ropie przekazywanej do Polski".

PERN to strategiczny podmiot dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Spółka tłoczy m.in. ropę naftową z Rosji do rafinerii krajowych: PKN Orlen w Płocku i Grupy Lotos w Gdańsku, a także do dwóch rafinerii w Niemczech. Gomeltransneft to podmiot odpowiadający za transport surowca przez Białoruś.

O czasowym wstrzymaniu eksportu produktów naftowych z Białorusi do Polski, krajów bałtyckich i na Ukrainę poinformował we wtorek zastępca dyrektora Białoruskiej Kompanii Naftowej (BNK) Siarhiej Hrib. Przyczyną było zanieczyszczenie ropy dostarczanej przez Rosję.

O tym, że rurociągiem Przyjaźń dociera na Białoruś z Rosji zanieczyszczona ropa, od kilku dni mówiły władze rafinerii w Mozyrzu, a także sygnalizowali to przedstawiciele białoruskiego rządu. W efekcie, jak poinformował państwowy koncern Biełneftiechim, Białoruś ograniczyła eksport produktów naftowych.

Strona rosyjska przyznała, że doszło do obniżenia jakości przesyłanego surowca, jednak jest to w jej ocenie wyłącznie "kwestia techniczna". Rosyjskie ministerstwo energetyki, na które powołała się agencja Interfax, poinformowało, że problem "nie jest związany z kwestiami omawianymi z partnerami białoruskimi w dziedzinie średnio- i długoterminowych relacji w sferze naftowo-gazowej".

Na Polskę przypada 13 proc. białoruskiego eksportu oleju napędowego. Dostawy z Białorusi na Ukrainę stanowią 81 proc. jej importu benzyn i 40 proc. jej importu oleju napędowego.

jw/PAP